

Rozmowa rozpoczęła się od opowieści o działalności RO Grochów Północny – zaczynali od turniejów piłkarskich i innych imprez dla dzieci, finansując z pieniędzy RO nagrody, ale okazało się, że jest to niezgodne z prawem. W tej chwili większość takich akcji prowadzone są za środki własne radnych (zbiórki ubrań i zabawek dla dzieci z ubogich rodzin czy z domów dziecka). RO komunikuje się z mieszkańcami głównie za pomocą strony internetowej, a także gabloty umieszczonej przy jednej z ulic. Ważną rolę odgrywa również komunikacja bezpośrednia z innymi mieszkańcami.

Ciekawą konstatacją było to, że większość uczestników grupy nie wiedziała czy w ich miejscach zamieszkania istnieją jednostki pomocnicze, ani tym bardziej czym się zajmują. Informacji o nich szukaliby prawdopodobnie na stronie urzędu dzielnicy lub urzędu miasta.

Jedna z uczestniczek stwierdziła, że dopóki jednostki pomocnicze nie będą miały jasnej roli i nie będą postrzegane jako podmioty mające realny wpływ na podejmowane decyzje, mieszkańcy nie będą zainteresowani nimi, obojętnie jakie metody informowania się zastosuje.

Padło pytanie, czy rolą jednostek pomocniczych nie powinno być przekazywanie informacji między urzędami a mieszkańcami i vice-versa, jednak temat ten nie został poddany dalszej dyskusji.

Członkini Stowarzyszenia Doxotronica przedstawiła swój pomysł na współdziałanie obywateli w podejmowaniu decyzji na poziomie gminy poprzez wykorzystanie serwisu internetowego. Głównym problemem na jaki się natykała proponując jego wdrożenie w gminach był lęk lokalnych władz przed kontrolą ze strony mieszkańców i niechęć do delegowania kompetencji decyzyjnych.